

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE W II RZECZYPOSPOLITEJ – CZĘŚĆ VI

W niedzielę 26 kwietnia 1931 r. odbyło się walne zgromadzenie PZŁ, na którym wybrano nowy zarząd w składzie:

prezes	Leon Chrzanowski,
wiceprezes	gen. Stefan Witkowski,
wiceprezes	kpt. Alfred Theuer,
sekretarz	Jerzy Jurkowski
skarbnik	Dan,
referentka łyżwiarstwa kobiecego	H. Krzyżanowska,
członkowie	– J. Martens, J. Maciejewski, L. Skoczyński, Fr. Szymczyk.

Po inż. Józefie Szwejcerze, architekcie i wiceprezydencie Warszawy, kolejnym Prezesem PZŁ została równie barwna postać — Leon Chrzanowski, z wykształcenia prawnik, ale przede wszystkim literat i dziennikarz. Był korespondentem „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, „Kuriera Warszawskiego” i Polskiej Agencji Telegraficznej w Genewie i Rzymie. Był też redaktorem naczelnym ekskluzywnego tygodnika „Świat” oraz współredaktorem „Kuriera Polskiego”. Pełnił też funkcję Naczelnika Wydziału Prasy i Propagandy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.



Leon Chrzanowski. Prezes PZŁ w latach 1931-33 i 1938-39

Nowy Zarząd kontynuował starania doprowadzenia do skutku budowy w Warszawie sztucznie mrożonej ślizgawki. Tym razem postanowiono działać wspólnie z PZHL, co wcześniej w przypadku Torkatu przyniosło pełen sukces. Poza działaniami promocyjnymi PZŁ postanowił wysłać czołowych zawodników jazdy szybkiej na kilkutygodniowy trening do Davos.

Trening ten ma na celu przyswojenie sobie pod fachowem kierownictwem trenera odpowiedniego stylu jazdy, oraz zetknięcie się z czołowymi szybkobiegaczami Europy, którzy z okazji mistrzostw Europy w Davos się zgromadzą. Dalszym celem jest poprawienie czasów rekordów naszych zawodników i porównanie tych wyczynów do czasów uzyskiwanych przez rekordzistów innych krajów w tym samym czasie i tej samej bieżni trenujących, celem pozyskania pewnego miernika dla osądzania wyczynów naszych biegaczy na bieżniach krajowych.

Do Davos wysłano aktualnych mistrzów Polski: Janusza Kalbarczyka i Zofię Nehringową. Nasi reprezentanci 9-10 stycznia 1932 r. wystartowali tam w mistrzostwach Europy. W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo kontynentu zdobył Class Thunberg, drugie miejsce zajął Blomquist a trzecie Riedl. Kalbarczyk w generalnej klasyfikacji był dziewiąty. W pierwszym dniu zawodów zajął 11. miejsce na 500 m z czasem 50,4 s. Na 5000 m uzyskał 9:25,6, zajmując również 11. miejsce. W drugim dniu na 1500 m był 12. (2:38,7) i 9. na 10000 m (19:32,0).

Nehringowa startowała w zawodach razem z mężczyznami. Na 3000 m. pobiła swój własny rekord świata wynikiem 6:39,2. W biegu na 500 m. uzyskała czas 59,0 s., również poprawiając światowy rekord, lecz po południu tego samego dnia Austriaczka Landbeck jej go odebrała, uzyskując 58,7 s. Po raz pierwszy w historii naszego łyżwiarstwa, na cześć rekordzistki odegrano hymn polski w obecności wielu tysięcy ludzi.



*Class Thunberg i za nim Janusz Kalbarczyk na starcie podczas ME w Davos w 1932 r. (po lewej)
Janusz Kalbarczyk (po prawej) i Eugeniusz Michalak - zdobywcy dwóch pierwszych miejsc w MP w 1932 r. na torze KS Polonia w Warszawie.*

Wyniki Kalbarczyka wskazywały, że będzie on mógł nas reprezentować w zbliżających się Igrzyskach Olimpijskich. Niestety z USA nadeszła wiadomość, że *podkomitet polski w Nowym Jorku, ze względów oszczędnościowych, rezygnuje ze startu łyżwiarzy naszych w Lake Placid.*

III ZIO odbyły się 4-8 lutego 1932 r. Zrezygnowano z obowiązującej do tej pory w łyżwiarstwie szybkim zasady, że w jednym biegu może uczestniczyć tylko dwóch zawodników i dopuszczono do wspólnego startu aż sześciu panczenistów. Eksperyment się nie udał. Organizatorzy zostali zarzuceni lawiną protestów.

Na Igrzyska nie przybył wciąż najlepszy łyżwiarz świata Class Thunberg. Zaprotestował w ten sposób przeciwko wprowadzeniu przez organizatorów Igrzysk zbiorowego startu. Obawy Skandynawów o skutki tej niespotykanej dotychczas praktyki okazały się uzasadnione. Na starcie panował tłok i łyżwiarze rozpychali się łokciami. Po raz pierwszy na ZIO sędziowie publicznie upominali zawodników, aby przestrzegali zasady fair-play. Faworyci biegów: Norwegowie Bernt Evensen i Ivar Ballangrud wzięli wprawdzie udział w zbiorowym starcie, ale wobec niesportowego zachowania zawodników amerykańskich i kanadyjskich nie mogli w pełni wykazać się swoimi umiejętnościami. Wyniki we wszystkich rozgrywanych konkurencjach były zdecydowanie gorsze niż podczas poprzednich ZIO. Mierzono czas tylko pierwszego zawodnika — pozostałym określano odległość dzielącą ich od zwycięzcy. Wiadomo na przykład, że Evensen przybył 5 m za Shea. W biegu na 1500 m przepychanki i szarpanina były tak jaskrawe, że nawet miejscowa ludność, mimo zwycięstw swoich zawodników, głośno protestowała.

Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej w roku 1932 r. zostały rozegrane 20-21 lutego na torze łyżwiarskim KS Polonia, na Jeziorze Kamionkowskim w Warszawie. Mistrzostwo panów ponownie zdobył Janusz Kalbarczyk (AZS Warszawa), który wygrał wszystkie biegi z wyjątkiem 1500 m. Pierwsze miejsce na tym dystansie zajął Eugeniusz Michalak (Polonia). W zawodach pań triumfowała Zofia Nehringowa (Polonia).

W tym czasie Zarząd zabrał się bardzo intensywnie za promowanie i rozwój łyżwiarstwa. Szczególną aktywność przejawiali dwaj wiceprezesi — gen. S. Witkowski i A. Theuer. PZŁ przy poparciu PUWF i PW wydał statut i regulaminy zawierające najpotrzebniejsze dla każdego towarzystwa dane dotyczące organizacji, przygotowania toru oraz udziału w zawodach w jeździe sztucznej i szybkiej. Zorganizował też cały szereg kursów nauki jazdy na łyżwach, instruktorskich i trenerskich. Niestety większość z nich była ukierunkowana na łyżwiarstwo figurowe. Kurs łyżwiarstwa szybkiego został przeprowadzony w Warszawie w lutym 1933 r.

Połączony został z mistrzostwami okręgu warszawskiego i mistrzostwami Polski, które odbyły się na przebudowanym torze na Jeziorze Kamionkowskim. Wielkość tego zbiornika pozwalała co prawda na wytyczenie pełnowymiarowego toru, ale jego użytkowanie wiązało się z dużą odwagą, zwłaszcza gdy aura nie zapewniała odpowiednio niskiej temperatury. Tak treningi na jeziorze wspomina Kalbarczyk:

Gdy tylko pierwszy mroźnik skuł jako tako wody jeziora leżącego tuż obok parku Paderewskiego, a zwanego Kamionkowskim, odważniejsi łyżwiarze poczęli chyżo pomykać po idealnej tafli lodowej. Pod tym względem palmy pierwszeństwa nikt mi chyba w tym roku nie odbierze, bo już 20 listopada r. ub. (1932) stawiałem, kroki na lodzie straszliwie trzeszczącym, nawet uginającym się pod ciężarem łyżwiarza. Od tego czasu nie ominąłem ani jednej okazji i obecnie chlubię się tem, że już odbyłem 11 treningów. (...)

Znana lekkoatletka Nowacka jest tym roku pierwszą z pań które odważyły się na trening, na trzeszczącym lodzie jeziora. Dowcipni nawet twierdzą, że duże postępy zrobiła tylko dlatego, iż z obawy utopienia się jeździła bardzo szybko. (...)

W ostatnich dniach jezioro Kamionkowskie zaroilo się od łyżwiarzy, trzymających się tej zasady, że „lepszy rydz niż nic“. Nawet i pierwsza rekordzistka świata p. Nehringowa skusiła się na trening. Co i prawda była okrutnie niezadowolona z patyków, cegieł itp. przedmiotów nieuprzątniętych przez nikogo, a narażających jeźdźca co chwila na upadek.

Sensacją w światku sportowym był w tym okresie udział w treningach i start w kilku zawodach łyżwiarskich naszej utytułowanej lekkoatletki Stanisławy Walasiewiczówny. Mieszkając w USA zdobyła ona tytuły mistrzowskie w siedmiu stanach. Rozpatrywano nawet powołanie jej do reprezentacji narodowej ale nie sprostała rodzimym konkurentkom.

Mistrzostwa Polski w 1933 r. rozegrano podczas odwilży, co nie sprzyjało biciu rekordów. Ponownie na wszystkich dystansach triumfował Kalbarczyk. Konkurencji kobiecych z powodu absencji zawodniczek nie przeprowadzono. Ważnym sportowym i politycznym wydarzeniem był start naszej reprezentacji w łyżwiarstwie szybkim i figurowym na Mistrzostwach Państw Słowiańskich w Morawskiej Ostrawie. Polacy wygrali ogólną klasyfikację. Wśród mężczyzn najlepszym panczenistą okazał się Kalbarczyk, a wśród kobiet Helena Łukasik (Lena). Nasza najlepsza zawodniczka, rekordzistka świata Zofia Nehringowa, z powodu choroby nie startowała w 1933 r.

Na zakończenie sezonu nasi łyżwiarze wystartowali w zawodach o mistrzostwo Wysokich Tatr, rozgrywanych w marcu w czeskosłowackim Strbskim Plesie. W ogólnej klasyfikacji 1. miejsce i tytuł mistrza Wysokich Tatr na rok 1933 zdobył Janusz Kalbarczyk, *za co otrzymał złoty medal i jako nagrodę honorową puchar kryształowy*. W konkurencji juniorów srebrny medal zdobył Strzyżewski.



Polscy łyżwiarze w Strbskim Plesie. Od lewej: Kalbarczyk, mjr. Goebel (wiceprezes PZŁ) i Strzyżewski.